

10.01.2011

Liliana Sonik: CAŁY TEN ZGIEŁK

Dni, które wstrząsną światem

Autorem jest słynny francuski ekonomista Alain Minc a książeczka nosi tytuł "Dziesięć dni, które wstrząsną światem". Arcyciekawe, świetnie i lekko napisane.

Każda futurologia więcej mówi o czasach obecnych niż o przyszłości. Wydarzenia, które mają wstrząsnąć światem nie muszą się zdarzyć, lecz są wielce prawdopodobne, bo na to wskazują tendencje. Sama pisałam na tych łamach o wielu zjawiskach, których kulminację efektownie opisuje Minc. Zobaczcie państwo sami:

1. "Dzień, w którym Gazprom ogłosi, że skupuje akcje i przejmuje firmę Total." Słynny koncern paliwowy i duma Francji miałby kłopot. Gdyby Gazprom płacił za akcje 30 proc. więcej niż ich cena giełdowa, wszystkie patriotyczne apele okazałyby się nieskuteczne. Francuzi byłiby bez szans. "Atak wymierzony był bardziej w państwo francuskie aniżeli w sam Total. Przynależność do Unii Europejskiej nie okazała się dla Paryża pomocna: brak mechanizmów ochrony przedsiębiorstw o znaczeniu strategicznym i wspólnej polityki energetycznej sprawiły, że Francja została sama." Minc podkreśla, że gospodarka jest dla Kremla narzędziem osiągania strategicznych celów politycznych. Tak jak dla Pekinu. A w ubiegłym tygodniu prasa doniosła, że co miesiąc Chiny kupują obligacje państw europejskich za 7-8 miliardów euro.

2. "Dzień, w którym Chiny dokonają inwazji na Tajwan". Z dziesięciu hipotez Minca tę uważam za najmniej prawdopodobną. Dopóki Pekin pyszni się niebywałym wzrostem gospodarczym, po co miałby zamieniać wojnę ekonomiczną (w której wygrywa) na ryzyko konfliktu militarnego. Ale według Minca państwa takie jak Rosja i Chiny rządzą się logiką imperialną, są zatem nieprzewidywalne i z definicji niebezpieczne.

3. "Dzień, w którym Szkocja ogłosi niepodległość". Wiele wskazuje, że Europa nie skończyła się dzielić. Po Jugosławii i Czechosłowacji w kolejce stoją inni: Szkocja, Katalonia, Flandria czy kraj Basków; we Włoszech o niepodległości mówi Liga Północna. W Polsce w ostatnich wyborach Ruch Autonomii Śląska zdobył 8,5 proc. głosów, ale w okręgu chorzowskim aż 17,5 proc. Coraz więcej małych ojczyzn zgłasza wielkie ambicje. Minc twierdzi, że rozpad dużych państw byłby katastrofą dla pozycji i siły Europy. Ma rację.

4. "Dzień, w którym Google wykupi »New York Times'a« za jednego dolara". Zwycięstwo form internetowych nad tradycyjnymi mediami jest przesądzone. Nie wiemy jeszcze, czy będzie to tylko przewaga czy nokaut. Upadek gazet drukowanych - jeśli nastąpi - zmieni naturę demokracji. Informacja w internecie ma inną naturę: jest arcykrótka, szybko znika, a wszystkie fakty wydają się równorzędne. Hierarchię ustalać będą blogowiska o niepewnym żywocie uzależnionym od efemerycznej statystyki "wejść". Manipulacja zawsze była częścią polityki, ale media elektroniczne dają manipulacji zawrotne możliwości.

5. "Dzień, w którym za euro będzie trzeba zapłacić 2,5 dolara". Myśl o tym wywołuje dreszcz przerażenia u ekonomistów i polityków. Bo świat stoi na dolarze: w dolarach negocjuje się ceny na globalnych rynkach; do dolara odnoszą się kursy innych walut. Amerykanie nie mają dylematów ministra Rostowskiego - gdy złoty słabnie, rośnie wartość naszych długów, gdy się umacnia - spada eksport, bo polskie towary robią się droższe. Stany Zjednoczone korzystają z przywileju finansowania swojego deficytu we własnej walucie i korzystały z tego zbyt obficie. Trzy lata temu pisałam, że w

jednym tylko roku deficyt USA w handlu z Chinami sięgnął 160 miliardów euro, deficyt Unii Europejskiej - 112 miliardów. Gdyby Pekin chciał wywołać kryzys Zachodu, to wycofa ulokowane w amerykańskich bonach skarbowych 1000 miliardów dolarów i runie nowojorska giełda. A za nią pozostałe, w tym nasza.

Dziś - po kryzysie - dług Zachodu znacznie się powiększył. Żyjemy na kredyt. Jak długo jeszcze? Minc twierdzi, że do totalnego krachu nie dojdzie, bo Waszyngton w zamian za stabilizację gotów jest zrezygnować ze swych wpływów politycznych. "To, czego nie dokonał komunizm uda się osiągnąć dzięki upadkowi króla-dolara".

Z dziesięciu "dni, które mogą wstrząsnąć światem" udało mi się skomentować połowę. Zapraszam na ciąg dalszy za tydzień.